POTRZEBNE BUTY !

SKORO ŚWIT NASTAŁ MAŁE STONOGI
CHCIAŁY SZYKOWAĆ SIĘ W ŚWIAT DO DROGI.
ZAPAKOWAŁY W BURE PLECAKI,
WUZETKĘ Z KREMEM I TRZY LIZAKI,
SOKU BUTELKĘ, WAFLE, CIASTECZKA,
W KOŃCU TO BĘDZIE DŁUGA WYCIECZKA…
DOKĄD POJADĄ? TO NIESPODZIANKA….
SAME DUMAJĄ NAD TYM OD RANKA.
A ŻE NIE LADA Z NICH PODRÓŻNICZKI,
POTRZEBNE BĘDĄ WIĘC IM TRZEWICZKI.
BO BEZ BUCIKÓW – WIERZCIE W ME SŁOWA..
ODCISKI WIELKIE – DRAKA GOTOWA.
SZUKAJĄ BUTÓW – DŁUGO SZUKAJĄ…
A MINY PRZY TYM NIETĘGIE MAJĄ.
BO NIE MA BUTKÓW W ICH CAŁYM DOMU….
KOMU SIĘ ŻALIĆ MAJĄ, WIĘC KOMU?
ZACZĘŁY DZWONIĆ DO ZWIERZĄT Z ŁĄKI.
NAJPIERW DO ZWINNEJ, MAŁEJ BIEDRONKI…
- KAŻDA BIEDRONKA JEST WSZAK SKRZYDLATA,
WIĘC PO CO BUTKI JEJ KIEDY LATA?
A BIEDRONECZKA RZECZE IM NA TO…
- NIE POTRZEBUJĘ JA BUTKÓW W LATO…
LECZ WCZESNĄ WIOSNĄ, NO I JESIENIĄ
NÓŻKI BEZ BUTKÓW W „LODY” SIĘ ZMIENIĄ!
CHOĆ BARDZO LUBIĘ WAS… NIE POMOGĘ.
SZUKAJCIE INNYCH, BY RUSZYĆ W DROGĘ.
DZWONIĄ STONOGI WIĘC DO BOCIANA.
- MA WIELKIE BUTY AŻ PO KOLANA!
GDYBY JE POCIĄĆ NA CZĘŚCI MAŁE,
DLA STONÓG BYŁYBY DOSKONAŁE.
A BOCIAN SIĘ DO SŁUCHAWKI ŚMIEJE
- GDZIE JA BEZ BUTÓW SWYCH SIĘ PODZIEJĘ?
CHRONIĄ ME NOGI – TO ICH ZADANIE
KIEDY PO ROSIE ZBIERAM ŚNIADANIE.
DOSYĆ POMYSŁU MAM JUŻ WASZEGO,
IDŹCIE STONÓŻKI DO SZEWCA SWEGO.
MAJĄ STONOGI SKWASZONE MINY.
DUMAJĄ PILNIE JUŻ OD GODZINY.
MYŚL W GŁOWACH NAGLE IM ŚWITA TAKA,
POŻYCZMY BUTY WIĘC OD ŚLIMAKA!
A ŚLIMAK RZECZE – MAM JEDNĄ NOGĘ,
JAK JEDNYM BUTEM WIĘC WAM POMOGĘ?
TU ODMAWIAJĄ, TAM ODMAWIAJĄ,
STONÓŻKI NIEZŁE ZMARTWIENIE MAJĄ.
WRÓCIŁY ZATEM W KIEPSKIM HUMORZE.
SZUKAJĄ BUTÓW, GDZIE KTÓRA MOŻE:
W SZAFIE JEST KOZAK, TRAMPEK W TAPCZANIE,
A BALERINKI NA FORTEPIANIE,
KALOSZ Z PAPUCIEM STOJĄ W ŁAZIENCE.
STONÓŻKI KLASZCZĄ Z RADOŚCI W RĘCE,
TAK SIĘ SPRĘŻYŁY, TAK POSZUKAŁY,
ŻE PO GODZINIE JUŻ KOMPLET MIAŁY.
WESOŁE ŚMIAŁO Z DOMU RUSZYŁY,
LECZ TYLKO WYSZŁY W MIEJSCU UTKWIŁY.
BO Z NIEBA PADA DESZCZYK OBFICIE,

wydrukowano dnia: 23.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026

PRZEMOKŁY TRAMKI WIĘC NALEŻYCIE,
SPADŁY PAPUCIE, NO I SANDAŁY.
TYLKO KALOSZKI CZTERY ZOSTAŁY.
ZMARZŁY STONÓŻKOM ICH WSZYSTKIE NÓŻKI,
DO DOMU IDĄ MOKRE STONÓŻKI,
A TU NA PROGU KATAR JE WITA.
PŁYNIE WIĘC RZECZKA Z NOSKÓW OBFITA,
A GDYBY MIAŁY W DOMKU PORZĄDEK,
I USTAWIONE KALOSZKI W RZĄDEK,
TO BY HISTORIA MIEJSCA NIE MIAŁA,
I TA BAJECZKA BY NIE POWSTAŁA.

MAJĄ NAUCZKĘ MAŁE STONOGI
TRZEBA SIĘ „Z GŁOWĄ" ZBIERAĆ DO DROGI,
I NASZYKOWAĆ RZECZY, PRZYBORY
TAK TEŻ JUŻ ROBIĄ OD TAMTEJ PORY.

Kasia Sz.

wydrukowano dnia: 23.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026